Nakład - 260.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, środa 6 marca 1929 r. | Nr. 54

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Daily Telegraph 2.III Koresp. z Warszawy omawiając przemówienie marszałka Piłsudskiego w Senacie, pisze, iż jest ono dowodem, że marszałek Piłsudski jest w dalszym ciągu faktycznym dyktatorem Polski. Koresp. podkreśla, że Senat po przemówieniu Marszałka odrzucił wszystkie poprawki sejmowe i przyjął budżet w brzmieniu rządowem. Zwraca on również uwagę, że prasa i publiczność została usunięta z Senatu podczas tego przemówienia i że senatorzy z opozycji powstrzymali się od dyskusji. Podkreślając zarzuty marszałka przeciwko posłom i dawnym ministrom, koresp. stwierdza, że prasa domaga się ujawnienia nazwisk.

The Manchester Guardian 1.III Koresp. z Warszawy informując o wniesieniu przez B. B. projektu zmiany Konstytucji oraz o ustosunkowaniu się do tego projektu poszczególnych stronnictw politycznych, podaje w streszczeniu wytyczne projektu.

Lokal Anzeiger 5.III przynosząc dziś w depeszy z Londynu wzmiankę o książce antypolskiej płk. Grahama Hutchinsona cytuje z niej zdanie, mówiące o tem, że skutkiem podziału Śląska nastąpiło prawdziwe oddanie w niewolę 10 milj. Ślązaków i wydanie ich na łup średniowiecznych metod politycznych i kulturalnych. Depeszę tę opatruje „Lokal Anz." tytułem „10 miljonów Ślązaków oddanych w jarzmo niewoli".

POLSKA A GDAŃSK.

Ag. Telegraphen Union 5.III ogłasza komunikat, w którym podtrzymuje, iż rzekomy memorjał polski, ogłoszony przez nią w dniu 28 lutego o stosunku Polski do Gdańska, jest autentyczny. Równocześnie podkreśla się, iż autorem tego memorjału, który ma charakter nie programu rządu, lecz pisma propagandowego, ma być b. zastępca komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, obecny poseł do Sejmu polskiego p. Zalewski.

POLSKA A NIEMCY.

Münchner N. Nachrichten 2.III w art. wst. p. t. „Deutscher. erwache! Die Gefahr im Osten", nawołuje Niemców do ratowania Prus Wschodnich i Gdańska przed niebezpieczeństwem ze strony Polski. Przez utworzenie t. zw. korytarza i Wolnego miasta Gdańska zostało dokonane największe przestępstwo. Wilsona zasada narodowościowa została zdeptana nogami. Świeżo opublikowany memorjał polski powinien posłużyć rządowi Rzeszy do wytoczenia natychmiastowego na drodze dyplomatycznej sprawy „korytarza" i Gdańska, któremu w najbliższej przyszłości zagraża pochłonięcie przez Polskę. Położenie Wolnego Miasta jest nieznośne. Ponętne gospodarcze zyski wprawdzie nigdy jeszcze nie doprowadziły do opanowania narodu, a Niemcy na podstawie swego wiekowego kolonizacyjnego doświadczenia wiedzą, co ich czeka ze strony polskiej. Zapewne nie jest to przypadek, że tak na zachodzie jak i na wschodzie zostały odkryte plany wrogów. Najwyższy już czas, aby niemiecka polityka zagraniczna ocknęła się ze śpiączki. Sprawa „korytarza" i Wolnego Miasta nie powinna dotąd spoczywać w biurku, aż przeciwnicy pewnego dnia postawią Niemcy wobec faktów dokonanych.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SESJA RADY LIGI.
SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI.

The Times 2.III pisze w art. wst., że ministrowie spraw zagranicznych Anglji, Francji i Niemiec poruszą w rozmowach prywatnych w Genewie w ogólnym zarysie możliwości ponownej akcji rozbrojeniowej oraz ostatecznej ewakuacji Nadrenji. Sprawy te są nie mniej ważne od oficjalnej sprawy mniejszości narodowych. Sprawa traktatów o ochronie mniejszości narodowych jest pierwszorzędnej wagi, ponieważ traktaty te są zasadniczym warunkiem terytorjalnego podziału Europy, ustalonego na konferencji pokojowej. Osłabienie powagi tych traktatów doprowadziłoby niechybnie do żądania rewizji istniejących granic, z któremi traktaty te są ściśle związane. Jest rzeczą wyłączoną, by członkostwo Ligi pociągnęło za sobą nadzór międzynarod. nad wewnętrznemi sprawami państwa, jak religja i oświata. Autor opowiada się za zmianą procedury Ligi w sprawach mniejszościowych, a mianowicie za wprowadzeniem jawności, i wyraża nadzieję, że Polska oraz inne państwa zainteresowane powitają przychylnie tego rodzaju zmiany.

Akcja Stresemanna porusza najbardziej drażliwe kwestje. Różnica zdań pomiędzy min. Zaleskim a Stresemannem powstała nie wskutek ogólnego stanowiska Polski wobec traktatów o mniejszościach, lecz z powodu specjalnej kwestji Górnego Śląska. Różnica ta jest bardzo ważna. Polskie i niemieckie mniejszości narodowe na Górnym Śląsku pozostają pod ochroną specjalnej konwencji niezależnie od ogólnych traktatów o mniejszościach i dlatego lokalne trudności, mimo iż mogą być przedmiotem oddzielnej inwestygacji, nie powinny w żaden sposób być łączone z traktatami ogólnemi, które posiadają daleko większe znaczenie. Powołując się na oświadczenie Brianda w sprawie mniejszości i aprobując je, autor zaznacza, że rząd Polski oraz rządy innych państw zainteresowanych zrozumieją, iż takie stanowisko państw aljanckich nie zostało podyktowane jakiemś uprzedzeniem. Nic nie byłoby bardziej destrukcyjne, jak utrwalenie się opinji, że z braku ochrony ze strony państw sprzymierzonych — Niemcy są jedynym protektorem mniejszości narodowych; oznaczałoby to, że traktaty o mniejszościach straciły swoje znaczenie.

Vossische Zeitung 5.III Korespondent z Genewy charakteryzując sytuację i przyczyny odroczenia posiedzenia rady, przychodzi do wniosku, że kompromisowa formuła w sprawie wniosku litewskiego istniała niemal napewno już w południe i że przyczyn odroczenia dzisiejszej dyskusji doszukiwać się należy raczej w różnicach zdań pomiędzy Polską a Anglją. Korespondent podnosi, że rozmowa między min. Zaleskim a Chamberlainem trwała bardzo długo i wyciąga stąd wniosek, że chodziło w tej rozmowie o wyrównanie zanadto przez Polskę zaostrzonych przeciwieństw między Anglją a Polską w kwestji mniejszościowej. Koresp. twierdzi, że strona polska musiała widocznie zorjentować się, iż w nieprzejednanem swem stanowisku, odrzucającem nietylko zmianę procedury mniejszościowej, ale nawet dyskusję nad możliwością takiej zmiany, posunęła się za daleko i, pomimo poparcia, jakie otrzymała ze strony Małej Ententy, widocznie zrozumiała, że przez odrzucanie projektu utworzenia komisji studjów zwrócić może przeciwko sobie nietylko poważną część opinji europejskiej, ale także opinję Ameryki. Z tego też powodu — wnosi korespondent— należy sądzić, że w toku dzisiejszej rozmowy między Chamberlainem a Zaleskim doszło zapewne do wyrównania różnic. Dalej podnosi korespondent, że koła francuskie i niemieckie zaczęły w ostatnich godzinach żałować tego, że spotkanie między Stresemannem a Briandem z zewnętrznych przyczyn nie doszło do skutku przed początkiem debaty mniejszościowej. Dlatego też wyznaczono te spotkanie na dziś na godz. 6-tą.

Berl. Börsen-Courier 2.III pisze, że ministrowie spraw zagran. i inni delegaci nie jadą na posiedzenie Rady Ligi Nar. z lekkim bagażem. Każdy z nich ma jakiś kłopot, a wielu z nich chętnie wyparłoby się swych spraw z uwagi na cele Ligi Narodów. Już sam Paryż ze swoją konferencją odszkodowaniową rzuca cień, w którym prawie wszystkie sprawy, będące na porządku dziennym Ligi, wydają się małoznaczące. W sprawie opróżnienia Nadrenji również nici zbiegają się w Paryżu a nie w Genewie. W Genewie natomiast na czoło wysuwa się tylko sprawa mniejszości narodowych. Nie należy jednak wiele spodziewać się w tej sprawie, albowiem ze stolic, położonych za Alpami, wieje zbyt chłodny wiatr.

L'Europe Nouvelle 2.III w związku ze zbliżającą się sesją Ligi Nar. omawia w art. wst. sprawę mniejszości narodowych. Autor pisze, że amatorzy silnych emocyj wiele się po tej sesji spodziewają. Kwestja mniejszości narodowych nie jest rzeczą nową; jednakże dopiero w r. 1919 po raz pierwszy zamieszczono w niektórych traktatach identyczne postanowienia, zapewniające pewne gwarancje mniejszościom narodowym, które na skutek zmian w ustroju Europy weszły w skład czy to państw „nowych", czy też państw powiększonych w swych granicach, jak Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja i państwa bałtyckie. Opieka nad prawami mniejszości narodowych powierzona została Lidze Nar. Nikt wtedy jeszcze, coprawda, nie orjentował się co do tego czem stanie się Rada Ligi Narodów i nikt nie wyobrażał sobie, że będą w niej zasiadały Niemcy. Obrońcy mniejszości narodowych utrzymują, że gwarancje, o których mowa, nie są zachowywane; nie mogą jednak tego udowodnić. Zapewne, że w niektórych wypadkach prawa mniejszości zostały naruszone; może to jednak wywołać zdziwienie tych tylko, którzy nie znają historji czy to państw karpackich, czy bałkańskich. Jeśliby jednak chodziło o stwierdzenie czy prawa mniejszości narodowych, jako całość zostały pogwałcone, to należałoby odpowiedzieć na to w formie przeczącej. „Komitet Trzech", ustanowiony przy Radzie Ligi Nar. dla rozpatrywania spraw mniejszości narodowych, działa sprawnie i skutecznie, jakkolwiek bez wielkiego rozgłosu. Autor ostrzega przed zbytniem rozszerzaniem dyskusji w sprawie mniejszości narodowych, łatwiej bowiem — jego zdaniem — wywołać burzę, aniżeli ją zażegnać.

Le Journal 2.III Saint Brice pisze, że głó[illegible]em źródłem niezadowolenia w związku z kwestją mniejszości narodowych jest brak harmonji pomiędzy granicami politycznemi, a etnograficznemi. Jestto w istocie nowa faza walk narodowościowych, które były przyczyną wszelkich przewrotów w Europie w ciągu

ostatnich kilkudziesięciu lat. Kwestja mniejszości narodowych „jest tą beczką prochu, do której nie należy podchodzić z zapałkami". Jedyną gwarancją w tym względzie jest to, że większość państw zainteresowana jest w tem, żeby się zabezpieczyć przed pożarem.

Le Temps 2.III pisze w art. wst. w związku ze zbliżającym się terminem obrad genewskich, że atmosfera w Europie uległa pewnej zmianie od czasu sesji w Lugano. Należałoby — zdaniem autora — znaleźć sposoby dla usunięcia niepokoju, który o ile będzie trwał nadal, wywrzeć może niepożądany wpływ na całość polityki pokojowej i sprowadzić poważne za sobą następstwa. Nie należy sobie jednak czynić iluzji co do tego, że rozmowy pomiędzy Briandem, Chamberlainem i Stresemannem w Genewie rozjaśnią całkowicie sytuację, gdyż łatwiej jest utracić wiarę i zaufanie, aniżeli je potem odzyskać.

„TAJNY" TRAKTAT FRANCUSKO-BELGIJSKI.

The Daily Herald 1.III, omawiając w art. wst. zaprzeczenie przez Foreign Office istnienia „tajnej" konwencji francusko-belgijskiej, pisze, że w dyplomacji angielskiej istnieją zwyczaje i metody okresu przedwojennego. Zwyczaje te mają to do siebie, że nie wzbudzają zaufania. Autor występuje przeciwko tajności dyplomacji.

Berl. Börs. Courier 2.III z powodu ratyfikowania paktu Kelloga przez Francję, pisze, że jednomyślność parlamentu przy głosowaniu, tłumaczy się nie tylko dążeniem do pokoju, które bądź co bądź jest szczere, ani też sukcesem oratorskim Brianda, lecz tem, iż Francuzi chcą zatuszować złe wrażenie, jakie zrobiło ogłoszenie traktatów wojskowych. Mowa Brianda nie zawierała nic nadzwyczajnego, ale była hołdowniczą mową Francji a nawet Europy dla Ameryki. Briand podkreślił, że Ameryka jest gwarantką tego paktu i gotowa jest swoją olbrzymią siłę oddać dobrej sprawie.

Dziennik podkreśla, że sądząc z tego, Europa stała się bardzo skromna.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

L'Echo de Paris 2.III pisze, że stanowisko zajęte przez dra Schachta w komisji ekspertów, daje powód do niepokoju i pesymizmu co do możliwych wyników toczących się obrad.

Dr. Schacht, który kieruje się przedewszystkiem osobistemi ambicjami, zachowuje się raczej jak polityk, a nie jako ekspert, który, broniąc interesów swego kraju, powinien jednak przedewszystkiem liczyć się z faktami i cyframi i dać wyraz pewnemu objektywizmowi. Jasne jest, że głównym celem przemówień dra Schachta jest zyskanie sobie popularności w Niemczech. Powtarza on stale te same argumenty, nie biorąc wcale pod uwagę tego, co mówią jednocześnie przedstawiciele innych delegacyj.

W d. c. autor pisze w związku z ewentualną podróżą dr. Schachta do Berlina — przed postawieniem ostatecznych wniosków, że podróż ta nikogo nie poruszy. Natomiast byłoby może wskazane, aby rząd berliński zwrócił uwagę na postępowanie dra Schachta, nie licujące z misją technicznego wyłącznie eksperta.

L'Echo de Paris 3.III pisze, w ciągu ostatnich dni dano do zrozumienia dr. Schachtowi, że nadeszła chwila dla konkretnych propozycyj, czyli jednem słowem, dla oznaczenia liczb. Podobno dr. Schacht ma w projekcie oznaczenie spłat rocznych na sumę 1 miljona 200 tysięcy. Delegaci Francji i Anglji nie będą mogli wcale wziąć tej propozycji pod uwagę, gdyż oferta poniżej 2 miljonów marek w złocie nie może być punktem wyjścia dla poważnej dyskusji. Według krążących pogłosek, członkowie delegacji niemieckiej zgadzają się jednomyślnie co do tego, że stanowisko dr. Schachta może być poważną przeszkodą dla zadośćuczynienia żądaniom niemieckim w sprawie ewakuacji Nadrenji.

ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.

The Chicago Sunday Tribune 3.III (Paryż) donosi z Londynu ze źródeł miarodajnych, iż Chamberlain przed wyjazdem do Genewy otrzymał instrukcje, upoważniające go do omówienia kwestji zwołania w początkach lata konferencji wielkich państw morskich.

Istnieją obawy, że Chamberlain ze względu na słaby stan zdrowia nie będzie mógł pozostać na stanowisku ministra spraw zagranicznych po wyborach powszechnych. Pobyt swój w Genewie Chamberlain wykorzysta dla prywatnych rozmów z Briandem i Stresemannem w sprawie nowej akcji rozbrojeniowej. Obecną sesję Rady Ligi koresp. ocenia, jako nie posiadającą wielkiego znaczenia.

TRAKTAT LITEWSKO - NIEMIECKI.

Lietuvos Aidas 28.III w art. p. n. „Fantazja i rzeczywistość" omawia „doniosłe" znaczenie dla Litwy zawartego ostatnio układu z Niemcami. Dziennik zarzuca opozycji litewskiej operowanie w krytyce układu „argumentami polskich agentów politycznych". Dziennik informuje, że ostatnio w Szwajcarji wydano nawet ulotkę litewską, skierowaną przeciwko obecnemu litewskiemu rządowi. W ulotce tej na pierwszem miejscu tłustym drukiem jest wydrukowane, że dni obecnego rządu są już policzone, że dr. Bistras (chrz.-dem.), który stanie na czele nowego rządu, poprowadzi z Niemcami zupełnie inną politykę. Opozycja litewska, trzymając się zasady, że z punktu widzenia opozycji najjaśniejszy nawet czyn rządu nie może być inny, jak tylko ciemny, napada na zawarty układ handlowy. Rząd Woldemarasa zdaje sobie jasno sprawę z tego, że wszystkie zarzuty, czynione przez opozycję w sprawie układu, nie mają żadnej podstawy. O kolonizacji niemieckiej nie może być mowy, ponieważ Litwa jest dostatecznie gęsto zaludniona. Z polepszeniem stosunków litewsko-niemieckich, we wszystkich sferach niemieckich, łącznie ze skrajnymi nacjonalistami, dojrzewa myśl, że Niemcy nie mogą uczynić żadnego zamachu na wolność i prawa narodu litewskiego. Niemcy przyznają, że nie może być nawet mowy o wyrzeczeniu się przez Litwę kraju Kłajpedzkiego. Wszyscy Niemcy, nie wyłączając prawicy, otwarcie przyznają się, iż realny polityczny interes Niemiec nakazuje im wzmocnienie politycznego i ekonomicznego położenia Litwy. Politycy niemieccy rozumieją, że oddanie się Litwy w ręce Polski, bądź też znaczne osłabienie jej, oznaczałoby śmiertelny cios dla Prus Wschodnich, to też pogrzebałoby jednocześnie wszyst-

kie nadzieje niemieckie na odzyskanie kiedykolwiekbądź korytarza polskiego. „Oto dlaczego sami Niemcy są zainteresowani w mocnej Litwie. Wzmocnienie zaś Litwy jest możliwe wówczas, gdy przemysłowe Niemcy bez żadnej krzywdy dla siebie otworzą rynek dla produktów rolnych Litwy". Eksport bydła litewskiego do Niemiec w tych dniach już się rozpoczyna. Niemieccy weterynarze po zaznajomieniu się na miejscu ze stanem sanitarnym litewskiego bydła, uznali, że żadne prezszkody natury sanitarnej dla wywozu bydła i mięsa z Litwy do Niemiec nie mogą być czynione. Czyli, z chwilą wejścia w życie nowego układu eksportowi litew. bydła do Niemiec otwierają się szerokie możliwości. Coprawda, z powodu złego zeszłorocznego urodzaju paszy i nieprzygotowania rolników eksport ten napotyka na pewne trudności. Większość bydła nie jest dostatecznie tłusta, i tego jednak jest niewiele. Teraz dla hodowli bydła w Litwie rozpoczyna się nowa era. Dla litewskiego bydła, odpowiednio wyhodowanego i utuczonego, na rynku niemieckim nigdy nie zabraknie miejsca. Daje to rolnikom Litwy wielkie nadzieje na znaczne zyski w najbliższej przyszłości, które mogą płynąć z hodowli bydła.

Lietuvos žinios 2.III w art. wst. p. n. „Iluzje i rzeczywistość" w odpowiedzi na powyżej streszczony artykuł urzędówki litewskiej, pisze m. in.: „Zdawałoby się, że urzędówka naprawdę wierzy w to, co pisze. Jest to naturalnie lepiej, niż świadome wprowadzanie w błąd czytelników. Jednak optymizmu „Lietuvos Aidas'a" w żaden sposób nie możemy usprawiedliwić, albowiem jest rzeczą jasną, że nietyle Niemcy są zainteresowane w samej niepodległości Litwy, ile boją się, żeby Litwa w taki czy inny sposób nie połączyła się z Polską, gdyż tylko w tym wypadku powstaje bezpośrednie dla Prus Wschodnich niebezpieczeństwo, o którem mówi urzędówka. Jasnem również jest, że troszcząc się o Prusy Wschodnie, Niemcy będą mieli więcej pewności, mając Litwę nie pod cudzym, lecz pod swoim wpływem. To też, opierając się na potrzebie obrony Prus Wschodnich, należy wysnuć zupełnie inne wnioski, niż to zrobiła urzędówka tautininków. Podpisany w Berlinie 30-go października r. ub. układ handlowy wskazuje, że Niemcy dążą do zapewnienia swego położenia na Wschodzie, nie w trosce o niepodległość Litwy, lecz rozszerzając w Litwie swoje wpływy polityczne i ekonomiczne". W końcu dziennik pisze: Zrozumiałem jest, że z chwilą wejścia w życie układu, niema sensu zajmować się jego wyczerpującą krytyką. Wszystko jedno, już go się nie zmieni. Nie można jednak, wykonując układ — żyć jakąś iluzją. Należy spojrzeć prawdzie w oczy i nie zatajać rzeczywistości. Naród powinien wiedzieć, że rzekoma „nowa era" wymaga od niego większego państwowego i narodowego uświadomienia i wykazania, gdzie tego potrzeba, twardej odporności.

Lietuvos žinios 28.III, analizując poszczególne artykuły zawartego układu, dochodzi do wniosku, że układ ten nie można nazwać układem pomiędzy dwoma niepodległemi państwami; układ litewsko-niemiecki jest swego rodzaju ekonomiczną kapitulacją Litwy.

Rytas 2.III w obsz. art. krytykuje zawarty układ z Niemcami, podkreślając z naciskiem, że w sprawie wywozu bydła i mięsa do Rzeszy „Litwa została zdana na łaskę i niełaskę Niemiec, wobec wyraźnych zastrzeżeń w układzie o obowiązujących przepisach sanitarnych i innych". Analizując szkodliwość dla Litwy poszczególnych artykułów zawartego układu, dziennik dochodzi do wniosku, że przy zawieraniu traktatu najprawdopodobniej Niemcy traktowały Litwę nie jako państwo suwerenne, lecz, poprostu, jako państwo od nich zależne.

Dzień Kowieński 2.III nawiązując do „entuzjastycznych" artykułów urzędówki litewskiej w związku z wejściem w życie handlowego układu litewsko-niemieckiego, zaznacza, że nikt na Litwie, prócz rządu, nie podziela jego zachwytów. Zawarty traktat toruje — zdaniem dziennika — drogę niemieckiemu „Drang nach Osten", otwierając naoścież drzwi Litwy niemieckim fachowcom, kupcom, inżynierom i t. d., przedewszystkiem zaś dając niemieckiemu kapitałowi nieograniczone pole do działania. Tymczasem rozwój ekonomiczny Litwy nie jest w układzie zagwarantowany, jako czynnik równoważny interesom niemieckim, lecz zostaje tym interesom podporządkowany.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Pax 17.II K. Smogorzewski: Vers le „Système Présidentiel" en Pologne.

Correspondance Universelle 20.II. L'activité de la France aux Colonies.

L'Action Française 20.II. J. B. Les Etats-Unis et la liberté des mers.

L'Humanité 21.II. Les raisons de l'expulsion de Trotsky. (art. wst.).

Le Quotidien 23.II P. Bertrand: L' Alscace et la propagande en faveur des minorités nationales.

L'Echo de Paris 26.II. S. de Chessin: Une nouvelle lune de miel germano-soviétique (kor. ze Stockholmu, w związku z tygodniem techniki niemieckiej, zorganizowanym w Moskwie).

Journal des Débats 26.II. Gauvain: Trotzky en exil.

Le Temps 27.II Géneral Nudant: La dissidence marocaine. Robert Redslob (prof. uniwer. w Strasburgu). Les Allemagnes.

Le Journal 28.II. Leon Trotzky: L'ex-commissaire du peuple Trotzky déverse sa ranqueur sur Staline le grand maître actuel des Soviets.

*

Journal de Geneve 15.II Benito Mussolini: La leçon de l'Afganistan.

Journal de Genève 20.II. La situation économique en Russie (kor. z Rygi).

Journal de Genève 26.II. La portée des accords de Latran (art. wst.).

Journal de l'Est 27.II. Varsovie et Berlin (art. wst.).

Centre - Orient 14.II. Ph. de Lava: La France et l'Italie dans les Balkans.

Neue Zürcher Ztg. 15.II Neugruppierung im Nahen Osten. (kor. z Konstantynopola).

Neue Zürcher Ztg. 19.II Von Pius IX zu Pius XI.

Reichspost, 19.II. Dr. H. Mataja. Krise des Parlamentarismus in Deutschland.

Neue Freie Presse 20.II Wirtschaftskonferenz der kleinen Entente.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.